

Sprawiedliwy wśród Narodów Świata z Radziejowic

data aktualizacji: 2019.11.06 autor: Justyna Napierała



Syn Patrona szkoły Sławomir Rdzanowski z żoną Anną. (Justyna Napierała)

W obecności rodziny Patrona szkoły, jego syna Sławomira z żoną Anną, odbyły się tegoroczne obchody Dnia Patrona w Szkole Podstawowej w Radziejowicach. Tego dnia oficjalnie zostało zaprezentowane logo placówki, oraz rozstrzygnięty został konkurs na największe talenty szkoły. Najważniejszym jednak bohaterem był Patron, wspomnienie jego wyjątkowego życia i pracy na rzecz lokalnej społeczności.

Młodzież przygotowała krótkie przedstawienie a nauczyciele pokazali łamigłówki matematyczne i ciekawostki, z których można korzystać w codziennych rachunkach.

Władysław Rdzanowski jest Patronem szkoły od dziesięciu lat, pełnił kiedyś funkcję kierownika tej szkoły i uczył Danutę Niedzińską, dawną dyrektor podstawówki i inicjatorkę powołania właśnie Władysława Rdzanowskiego na Patrona szkoły w Radziejowicach.

Władysław Rdzanowski jest niezwykle zasłużony, otrzymał medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata za uratowanie podczas wojny Szai Goldmana, żydowskiego chłopca.

Kiedy Szaja Goldman trafił do domu Rdzanowskich z warszawskiego getta miał 13 lat.

- Dziecko pracowało u Rdzanowskich, było bezpieczne, choć nierzadko pojawiały się złowrogie informacje, że ktoś donosi, że u rodziny jest kolejny potomek - mówi Sławomir, syn pana Władysława.

Władysław Rdzanowski przez rok pomagał dziecku, później chłopiec trafił do rodziny w Osuchowie, następnie do Gdańska by w konsekwencji, w późniejszych latach znaleźć się w Izraelu. Dla Szai Goldmana, Władysław Rdzanowski był jak ojciec, listownie pytał go i prosił o rady. Jak i co ma ze sobą zrobić. Władysław Rdzanowski polecił by był ze swoimi, dlatego zdecydował się na ten krok i opuścił Polskę. List ten trzymał jak relikwię, po latach wracał do Radziejowic.

W 1992 roku na wieczność odszedł Władysław Rdzanowski, niedawno zmarł Szaja Goldman, zwany Jurkiem. Jego córka wyznała, że tata miał wspaniałe życie, poznał polskich przyjaciół, którzy pozwolili się mu nim cieszyć, dzięki nim przeżył wojnę, założył rodzinę, miał cudowną żonę i dzieci. Niemal do końca swoich dni był aktywny, chodził na spotkania seniorów, śpiewał, uczył się języka angielskiego, opowiadał anegdoty przywiezione z Polski. Jak ta z Osuchowa.

Kiedy pracował u gospodarza i wspólnie z gospodynią wybrał się do kościoła, wszedł po schodach i zapomniał zdjąć czapkę dostał reprimendę, że wschodzi do kościoła w czapce jak Żyd. Wówczas młody chłopak, który podawał się za Polaka wystraszył się okrutnie i szybko zdjął nakrycie głowy. Dla Władysława Rdzanowskiego rodzina Jurka Goldmana też była bliska, odwiedzali się, pisali listy, dzwoniли do siebie.

- Dziadek był bardzo troskliwy, po tym jak dowiedziałam się czego dokonał byłam jeszcze bardziej dumna - mówi wnuczka, Basia Rdzanowska.

Rodzina dziś jest w posiadaniu medalu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, który został pośmiertnie przyznany Władysławowi Rdzanowskiemu.

- Na sztandarze szkoły znalazł się napis: Kto ratuje jedno życie - ratuje cały świat, to odniesienie do tego ważnego wydarzenia - mówi Danuta Niedzińska, była dyrektor szkoły podstawowej w Radziejowicach i uczennica słynnego Patrona.

- To był wyjątkowy człowiek, pozornie ostry, ale każdy umiał matematykę, był też bardzo elegancki - mówi Danuta Niedzińska.

- Zawsze w dobrze skrojonym garniturze, choć ciężko pracował bo miał również gospodarstwo rolne, nie narzekał - dodaje.

Władysław Rdzanowski został pochowany na cmentarzu w Radziejowicach.

Dziś społeczność szkoły dba o grób Patrona i pamięć o nim, jak to było podczas obchodów Dnia Patrona.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/33754-sprawiedliwy-wsrod-narodow-swiata-z-radziejowic>